

racjonalnych wyborów. Ponieważ rozum nie potrafi dostarczyć człowiekowi żadnych ostatecznych racji dla swych decyzji, żyje on wykorzeniony w zmieniającym się szybko i ciągle świecie.

Niełatwą książkę Gellnera, zakładającą sporą dozę wiedzy z dziejów dyskusji nad racjonalizmem, czyta się z zainteresowaniem. Próżno w niej jednak szukać jasnej i jednoznacznej odpowiedzi na zasadnicze pytanie o racjonalną naturę człowieka i wpływ – pozytywny lub negatywny – kultury na realizowanie się ludzkiej racjonalności. Autor jest z jednej strony przekonany o pilnej potrzebie szukania sposobów rozwiązania obecnych problemów ludzkości, wierząc w możliwość ich znalezienia, z drugiej zaś nie przyjmuje, by odziedziczone po XIX wieku rozwiązania były nadal skuteczne i wiarygodne. Zajęty raczej kolekcjonowaniem i rozstrząsaniem istniejących poglądów, pokazywaniem dialektycznych zależności między rozumem i kulturą, Gellner własnego stanowiska nie przesądza, skłaniając się miejscami ku rozstrzygnięciom relatywistycznym. „Możemy się obejść bez iluzji, że jesteśmy prawowitymi dziedzicami, ostatecznym celem i szczytem globalnego rozwoju, który został specjalnie zaprojektowany, by nas wyprodukować. Jest to forma megalomanii, którą możemy pozostawić heglistom i ich intelektualnemu potomstwu” (s. 182). Chociaż opowiada się on za komplementarnie rozumianymi empiryzmem i racjonalizmem, nie przyjmuje istnienia żadnego prostego kryterium prawdy, odrzuca uniwersalizm obecnego sposobu myślenia człowieka i nie wierzy w liniowy rozwój ludzkości. Rzecz ciekawa, że Gellner, nie odmawiając człowiekowi pierwotnemu racjonalności, przyjmuje, wbrew powszechnemu niemal przekonaniu antropologii współczesnej o równości wszystkich kultur, tezę o absolutnej wyższości kultury europejskiej i niższości pierwotnej racjonalności w stosunku do europejskiej. Uzyskaniu wyraźnej odpowiedzi na pytanie o własne stanowisko Autora nie zawsze sprzyja styl jego wypowiedzi: szkicowych, skrótowych, entymematycznych, podpowiadających raczej pewne rozwiązania, niż je do końca rozwijających.

*Andrzej Bronk SVD*

Kenneth L. Pike. *Talk, Thought, and Thing: the Emic Road Toward Conscious Knowledge*. Dallas: Summer Institute of Linguistics 1993 ss. 85 (bibliografia).

Kenneth L. Pike, amerykański językoznawca, misjonarz i badacz języków Indian, antropolog, przedstawiciel tzw. etnonauki i filozof, kontynuuje jako uczeń Edwarda Sapira jego badania nad relacją między językiem i doświadczeniem. Jest twórcą tzw. tagmemiki, teorii języka o zabarwieniu mentalistycznym, zabiegającej o oddanie subtelności bogactwa wielorakich sposobów posługiwania się językiem. Wychodząc od fonetycznego wymiaru języka, Pike zajął się zwłaszcza jego stroną znaczeniową (semantyczną) i pragmatyczną. Wywarł znaczący wpływ na współczesną lingwistykę amerykańską, szczególnie badania nad językami amerykańskimi. Do etnologii (etnometodo-

logii) weszła stworzona przez niego para pojęć *emic/etic* na określenie odpowiednio odwewnętrznego i zewnętrznego widzenia i sposobu badania języka i kultury.

Niewielka rozmiarami książka prezentuje skrótowo (aforystycznie) wyniki ważniejszych przemyśleń Pike'a, głównie na kanwie uczenia się i nauczania języka nie zapisanego, tj. w sytuacji, gdy brak jego alfabetu, słownika, gramatyki i tłumacza. Zbierając poniekąd naukowy dorobek Autora (jest on emerytowanym profesorem uniwersytetu w Michigan, nadal jednak naukowo czynnym), ilustrowana przykładami (własnymi jego wierszami), nabiera miejscami charakteru autobiograficznego. Autor przyznaje się do pokrewieństwa z poglądami Kanta także pod tym względem, że nie widzi sposobu na całkowite wyeliminowanie wpływu obserwatora na to, co obserwowane.

Dla Pike'a język nie jest bynajmniej samozrozumiałym nośnikiem poznania i przezroczystym medium myśli, lecz złożonym systemem symbolicznym, wymagającym interdyscyplinarnych badań ze strony językoznawców, antropologów, psychologów, socjologów i filozofów. Wychodząc od opisu prostych sytuacji poznawczych i językowych, przedstawia on jasno i żywo trudne i specjalistyczne problemy językowe, pokazując, że można o nich mówić ciekawie i inspirująco. „Łatwość” książki jest jednak pozorna, gdyż zakłada pogłębione wiadomości o języku, społeczeństwie i kulturze z bardzo wielu dziedzin. Adresatem książki jest – wedle tego, co mówi sam Autor – „mała liczba nie znanych mi ludzi, rozczarowanych zmieniającym się szybko światem” (s. VII), domyślnie, by pokazać, co jest stałe w kulturze, społeczeństwie i języku. Proponuje, by szukać orientacji dla siebie, dokonując wglądu w naturę języka, który „służy «telefonicznej wymianie» między wszystkimi społeczeństwami i każdą nauką i którego nie można porzucić, jeżeli chce się wzrastać w poznawaniu prawdy” (s. VIII). *Credo* autora wyraża końcowe zdanie książki: „Człowiek potrzebuje języka, by pomógł mu on poznać siebie w relacji do swego fizycznego, społecznego, estetycznego i filozoficznego otoczenia” (s. 78).

Ogólnie biorąc, książka porusza się, zgodnie z tytułem, w ramach problemów znanych już Platonowi, dotyczących związków między językiem, myśleniem i światem. Interdyscyplinarne badania Pike'a (świadczy o tym także bibliografia) obejmują zagadnienia antropologiczne i socjolingwistyczne. Ponieważ, zdaniem Pike'a, między ogólnymi aspektami pewnego języka a istotnymi cechami danej kultury zachodzą wyraźne powiązania, interesuje się on istnieniem i funkcjonowaniem kultury i społeczeństwa, przede wszystkim jednak wielorakimi relacjami, zachodzącymi między językiem, byciem człowiekiem i posiadaniem przez niego świata: przyswajaniem sobie języka i tym samym budowaniem sobie przez człowieka własnego świata kultury oraz uzyskiwaniem wiedzy o sobie samym.

Podkreślając w badaniach naukowych ważną rolę intuicji i wyobraźni („Nasze bazowe, nie udowodnione założenia nie pochodzą z samej logiki, lecz od osób, które żyją w pewnym społeczeństwie i fizycznym świecie” – s. 44), Pike opowiada się za holistyczną koncepcją poznania oraz potrzebą kontekstowego widzenia języka. Odrzuca taką analizę, która rozpatruje zachowania ludzkie w kategoriach wyłącznie mentalistycznych lub biologicznych. Kluczowa pozycja w świecie przypada bowiem osobie ludzkiej, istniejącej poza biologicznym mózgiem i psychicznym umysłem. Opis pierwotnych sytuacji językowych (definiowania ostensywnego) każe Pike'owi przyjąć, że język jest na pierwszym miejscu określonym – chociaż nie dowolnym – sposobem widzenia świata, dokonującym jego strukturalizacji (kategoryzacji). Punktem wyjścia

dla zrozumienia naszej wiedzy o świecie jako całości jest doświadczenie potoczne i fakt intersubiektywności. Należy się więc przyglądać ludzkim oddziaływaniom w ramach społeczeństwa, w którym główną rolę odgrywa język. Proces uczenia się języka, jak również uprawianie nauki, bierze swój początek w nazywaniu, u którego podstaw leży wspólne doświadczenie zdroworozsądkowe. Dokonując językowo kategorialnego uporządkowania świata, tym samym go rozumiemy. Jednostki takiego kategoryzowania są jednostkami emicznymi. Świat widziany jest przez człowieka w sposób naturalny hierarchicznie, a różne uniwersalia kulturowe (intelektualne, estetyczne, moralne, fizyczne, ekonomiczne, religijne i językowe) ograniczają zmienność kultur, pozwalając człowiekowi żyć i poruszać się rozumiejąco w każdej z nich.

Przejrzysta struktura książki obejmuje wstęp, sześć rozdziałów oraz zakończenie. Każdy rozdział zawiera główną tezę, jej rozwinięcie w postaci szczegółowych twierdzeń, nazywanych – subiektywistycznie – „przeświadczeniami” (*convictions*), pewne analogie (przykłady) i źródła wypowiedzianych poglądów oraz ich implikacje. Odpowiednio główne tezy głoszą: „(1) osobowe współdziałanie w kontekście społeczno-fizycznym jest pożytecznym punktem wyjścia dla teorii o wiedzy międzykulturowej; (2) osoba, jako obserwator, związana jest emicznie z rzeczami (i pojęciami) poprzez różnice, identyczność i odpowiedniość; (3) osoba może reagować na trzy rodzaje hierarchicznych struktur: fonologiczną, gramatyczną i referencyjną, każda o własnych cechach: pozycji, klasie, roli i spójności; (4) osoba wybiera chwilowe perspektywy za pomocą cząsteczki, fali i pola, jako decydującego fragmentu uzdolnienia jaźni; (5) osobowe poszukiwanie wiedzy zakłada szukanie wzorców w ramach szerszych wzorców w pewnym holistycznym kontekście; (6) osoba może spaczyć wrodzone pozytywne uniwersalia, nadając im postać określonego działania negatywnego”.

*Andrzej Bronk SVD*